

Miejska Biblioteka Publiczna

w Białym Podlaskiej

DZIAŁ WIEDZY I KULTURY

ul. G. W. 11

21-500 Biała Podlaska

tel. 83 341 64 52

reg. 1010/1970 or. pl

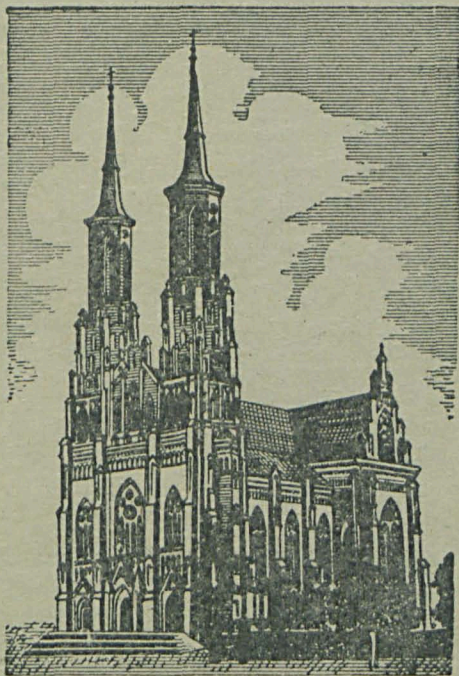
WIADOMOŚCI DIECEZJALNE PODLASKIE

ORGAN URZĘDOWY KURII DIECEZJALNEJ

Rok XXXV

Maj 1966

Nr 5



ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI

KURIA DIECEZJALNA — SIEDLCE — ŚWIERCZEWSKIEGO 60

TELEFON 7 26

SPIS TREŚCI

DZIAŁ URZĘDOWY

STOLICA APOSTOLSKA

- | | |
|--|-----|
| 37. List Apostolski z okazji Tysiąclecia Chrztu Polski | 97 |
| 38. Błogosławieństwo Ojca Św. Pawła VI dla Narodu Polskiego na Tysiąclecie Chrztu Polski | 100 |
| 39. Św. Penitencjaria Apostolska — odpust zupełny na Tysiąclecie Kościoła w Polsce | 101 |
| 40. Św. Penitencjaria Apostolska — deklaracja w sprawie odpustów Nadzwyczajnego Jubileuszu | 102 |
| 41. Telegram Ojca Św. do Prymasa Polski | 103 |

EPISKOPAT POLSKI

- | | |
|---|-----|
| 42. List Pastorski Biskupów Polski do Duszpasterzy i Wiernych | 103 |
|---|-----|

PRYMAS POLSKI

- | | |
|---|-----|
| 43. Dekret w sprawie pism sługi Bożego O. Bernarda Łubieńskiego C. SS. R. | 107 |
|---|-----|

Z ORDYNARIATU

- | | |
|---|-----|
| 44. List pasterski na Wielki Post | 108 |
| 45. Nadzwyczajny Jubileusz Posoborowy w Diecezji Siedleckiej czyli Podlaskiej | 111 |
| 46. Jubileusz Tysiąclecia Chrztu Polski w Diecezji Siedleckiej czyli Podlaskiej | 113 |
| 47. Rekolekcje dla kapłanów | 113 |

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

- | | |
|--|-----|
| 48. Sanktuarium Matki Bożej w Miedznie | 115 |
|--|-----|

NEKROLOGI

- | | |
|--|-----|
| 49. Śp. Ks. Kanonik Józef Pieńkowski | 117 |
| 50. Nowości wydawnicze Towarzystwa Naukowego KUL | 120 |

Wydawca: Kuria Diecezjalna w Siedlcach

Pismo urzędowe dla Duchowieństwa rozsyłane bezpłatnie.

Nakład 800 egz. Pap. druk. sat. kl. V, 70 g, 61×86. Oddano do składu 29. III. 1966 roku. Podpisano do druku 29. IV. 1966 roku. Druk ukończono w maju 1966 r. Nr zamówienia 70/66. M-46.

Drukarnia Loretańska, Warszawa 4, ul. J. Sierakowskiego 6.

WIADOMOŚCI DIECEZJALNE PODLASKIE

ORGAN URZĘDOWY KURII DIECEZJALNEJ

Rok XXXV

Maj 1966

Nr 5

DZIAŁ URZĘDOWY

SPRAWY DUSZPASTERSKIE

37

LIST APOSTOLSKI Z OKAZJI TYSIĄCLECIA CHRZTU POLSKI

*Umiłowanemu Synowi Naszemu
Stefanowi św. Kościoła Rzymskiego Kardynałowi Wyszyńskiemu
Arcybiskupowi Gnieźnieńskiemu i Warszawskiemu*
PAWEŁ VI PAPIEŻ

*Pozdrowienie i Błogosławieństwo Apostolskie
Tobie umiłowany Nasz Synu i Wam Czcigodni Bracia.*

Tysiąc lat upływa od chwili, kiedy książę Polaków, Mieszko I pochylił głowę pod strumień wody Chrztu Świętego. Zamierzacie, Czcigodni Bracia, wraz z zastępami duchowieństwa diecezjalnego i zakonnego, oraz z powierzonym waszej pieczy pasterskiej katolickim ludem, święcić pamięć tak niezwykle doniosłego wydarzenia. Ono to sprawiło, że cała Polska włączyła się w organizm Mistycznego Ciała Chrystusa i nawiązała nigdy nie przerwaną łączność ze Stolicą Piotrową.

Pragniemy wziąć udział w upamiętnieniu tego wiekopomnego faktu. Kierujemy przeto do Was pismo, z radością, poczętą z głębokich nadprzyrodzonych pobudek.

To wiekowe wspomnienie chwili, tak brzemienne w pomyślne następstwa, napawa duszę Naszą wielką pociechą. Skłania Nas ono do złożenia podziękii Trójcy Przenajświętszej we własnym i całej społeczności chrześcijańskiej imieniu za to, że wielce szlachetny Naród Polski utrzymał się niezłomie ku zbudowaniu innych, przy wierze katolickiej, w Oweczarni Chrystusowej, w długim okresie swojej dziesięciowiekowej historii.

Ojczyzna wasza cieszy się mianem zawsze wiernej córki Kościoła, i jest nią rzeczywistością! Szczególnie Nam droga i bliska, nie tylko przez uczucie Naszej Ojcowskiej miłości, którym obejmujemy lud Boży całego świata, lecz także ze względu na Nasze skromne prace, podjęte dla Was w młodości, dzięki dobroci Bożej, która pozwoliła dokonać ich u Was, w służbie Stolicy Apostolskiej.

Upływa tysiąc lat katolickiego życia waszego Narodu. W tak długiej drodze ileż było świetnej chwały, ileż udrek i smutków, ileż poczynanych uwieńczonych wspaniałym wynikiem! Ileż też było głęboko przemyślanych i niezłomnych postanowień, aby i w przyszłości być narzędziem

Chrystusa, jak byliście w przeszłości. Wszak On, który jest Życiem Kościoła, nadal jest jedyną nadzieją ludzi — i w czasach dzisiejszych.

Jutrzenka cywilizacji i kultury, nauki i wiedzy, jaśniejąca dla Ojczyzny waszej wspaniałymi blaskami, osiągnęła rozwój i pełnię dojrzałości na łonie Kościoła i w ramionach jego życia, pod przewodem i miłościwą opieką Najświętszej Maryi Panny, którą wasz król Jan Kazimierz uczcił dojmowym mianem Królowej Polski.

Przeglądając — nawet pobieżnie — karty waszej historii, nabywamy przeświadczenia, że dochowanie wierności Bogu, Kościołowi i Stolicy Apostolskiej, stanowi naczelną zasadę waszego życia. Jest to zgodne ze świętym nakazem, przekazanym Wam przez waszych ojców. Słuszność tej zasady potwierdziły niezbitnie bolesne, kryjące dla Was wiele niebezpieczeństw wydarzenia, które stały się waszym udziałem.

Nader stosowne było przyozdobienie Polski nazwą „Przedmurza Chrześcijaństwa“, zwłaszcza, że zachowała ona nietknięte dziedzictwo duchowe. Podczas gdy w niektórych krajach Europy odstapiono od wiary katolickiej, Polska przy nadciągających nawałnicach dziejowych, z nieustraszonym męstwem stawała w obronie Chrześcijaństwa.

Prawdą jest — i to niewzruszoną — że Kościół w najwyższym stopniu podejmował wysiłek zapewniania prawdziwej wolności myśli i działania oraz swobody w przekazywaniu jej innym. Jednak tu i ówdzie wypadki zaszyły tak daleko — o czym nie bez bólu wspominacie — że i bezpieczeństwo Waszego Narodu było zagrożone.

W tym momencie przychodzi na myśl wielu Sług i Służebnic Bożych, oraz wielu Świętych, którzy stali się chlubą Kościoła. Umiłowaną Ojczyznę waszą opromienili oni blaskiem niegasnącej chwały. Należałoby tu podnieść zasługi tych, co Polskę przepoili duchem Ewangelii. Są to wysłańcy, którzy w IX i X wieku utworowali drogę Biskupowi Wojciechowi — Adalbertowi. Słusznie go czcicie jako kamień węgielny budowy chrześcijaństwa, które wyrosło na ojczystym gruncie. Zarówno w chwili jego powstawania, jak i później przez tysiąc lat, przodkowie wasi często dawali dowody, jak gorąco pragnęli łączności z Bogiem i z Kościołem Świętym.

Słuszną jest rzeczą wspomnieć przy tej sposobności św. Stanisława, Biskupa krakowskiego i błogosławionego Wincentego Kadłubka, znanego twórcę dzieła pod tytułem „Kronika Polaków“. Cieszy się on w Narodzie waszym mianem „ojca literatury“.

Z kolei należy wymienić św. Jacka, który zapoczątkował szczęśliwie gorliwą pracę Zakonu Kaznodziejskiego w Polsce, św. Jadwigę, błogosławioną Kingę, błogosławioną Jolanę, raz służebnicę Bożą królową Jadwigę, która podniosła do świętości Uniwersytet Krakowski. Z tej właśnie Uczelni wyszedł nie tylko Mikołaj Kopernik, sławny badacz ciał niebieskich, ale również i św. Jan Kanty. Trzeba tu wymienić św. Stanisława Kostkę, jednego z najwybitniejszych synów Towarzystwa Jezusowego, jakich wydała Ojczyzna wasza. Wreszcie — Maksymiliana Kolbe, z zakonu ojców franciszkanów, o którym pamięć jest tak żywa wśród was.

Wasze osiągnięcia na polu misyjnym są również nie mniej wspaniałym dowodem, jak wielkim blaskiem jaśnieje płomień waszej wiary. Już od XV wieku Naród Polski dobrze się w tej dziedzinie zasłużył Kościołowi. Powodowany ogromną miłością troszczył się o przekazanie zaczerpniętej z rzymskiej Stolicy dobrej nowiny o zbawieniu wiecznym, innym narodom, które nie znały jeszcze Chrystusowej prawdy. Zapobiegliwa gorliwość waszych przodków doprowadziła Litwę do przyjęcia chrześcijańskiej

wiary. Oni również troszczyli się o niezłamanie o powrót wielu braci ze wschodnich stron Ojczyzny do jedności z Kościołem Katolickim.

Badacze dziejów prac misyjnych naszych czasów wymieniają nazwiska waszych rodaków. Za pośrednictwem nich godzi się wspomnieć Brata Alberta Chmielowskiego oraz Jana Bezymia z Towarzystwa Jezusowego, który dokonał żywota na Madagaskarze w szpitalu dla trędowatych.

Wspaniały rozkwit osiągnęły u Was Zgromadzenia zakonne oraz Instytuty, uprawiające doskonałość ewangeliczną. Całe rzesze zakonników i zakonnice poświęcały dotychczas i nadal poświęcają swe życie wielbieniu Boga i trosce o dusze ludzkie. Wykazuje to jasno w szczególny sposób, z jak wielkim oddaniem Naród Polski zachowuje jedność z Kościołem i Następcą św. Piotra. Wśród stowarzyszeń, które powstawały w ostatnim wieku na szczególne uznanie i wyróżnienie — z uwagi na niezwykle doniosłość osiągnięcia — zasługuje Sodaliczka św. Piotra Klawera i Zgromadzenie Sióstr Urszulanek od Jezusa Konającego, założone przez dwie siostry ze znanej rodziny Ledóchowskich.

Dlatego Nasza wdzięczna i pełna życzliwości myśl biegnie do wszystkich rodzin zakonnych w Polsce. Widząc ich gorliwość i bogactwo cnót, nie możemy się powstrzymać od wyrażenia radosnej nadziei na lepsze jutro.

Chociaż chcielibyśmy dłużej snuć wspomnienia Waszej wspaniałej przeszłości, pragniemy teraz skierować Nasze spojrzenie ku Wam, Umiłowane Dzieci. Na przestrzeni dziewięciu lat — przez okres Wielkiej Nowenny, przygotowaliście się do obchodu Waszego Tysiąclecia. I bliski jest już oczekiwany dzień, w którym macie uczyć święte „Milenium“ Polski. W dniu tym — powtarzamy — Polska zawsze wierna, ponowi swą wolę zachowania nienaruszonego dziedzictwa wiary katolickiej, przekazanego przez przodków, oraz utrzymania więzi z Kościołem św. i jego widzialną Głową, Biskupem Rzymskim.

Jak książę Mieszko I oddał ongiś swe ziemie Stolicy Piotrowej, tak i Wy, którzy mienicie się najbardziej oddanymi dziećmi Królowej Niebios, dajcie przez ponawiane akty do całkowitego oddania swego Narodu Bogurodzicy Dziewicy Maryi, Matce Kościoła. Chcacie przez to wyblagać u Najwyższego i Najlaskawszego Boga rozszerzenie Królestwa Chrystusowego wśród wszystkich narodów oraz prawdziwą wolność i pomyślność Kościoła w naszych czasach.

Gorąco pragniecie, aby ta jubileuszowa uroczystość Tysiąclecia stała się dla Was jakby nowym chrztem, który by dopomógł do głębszego, skutecznego i pełnego większej mocy oddziaływania uchwał soborowych na życie wszystkich narodów. Są to bowiem nad wyraz mądre konstytucje, dekryty i zalecenia, uchwalone przez dostojny zespół Ojców Soborowych i przez Nas uroczysto ogłoszone.

O! jakże pragniemy wyrazić w sposób jak najbardziej właściwy, katolickiej Polsce ojcowskie uczucia wdzięcznego serca! Wiecie napewno, Czcigodni Bracia i Umiłowane Dzieci, że myślimy o Was ciągle i w modłach Naszych o Was pamiętamy. Znamy przeciwności jakie napotykanie. Jest Nam miło móc Was zapewnić, że z wielkim wzruszeniem składamy Nasze modlitwy za Was u stóp Chrystusowych, gdy codziennie sprawujemy Ofiarę Eucharystyczną. Większe jeszcze składamy dzięki za wzrost ducha wśród Was. Bo oto złożyliście siebie w ofierze na wzór mistycznego całopalenia, aby odnowa wypracowana przez Sobór Powszechny dla Kościoła i świata, doprowadziła do pomyślnych wyników i w całej pełni je osiągnęła.

Polscy pasterze, umiłowawszy gorąco swoje posłannictwo, jako godni następcy Apostołów, stanowią jedno serce i jedną duszę. Usilnie dążą, aby

Naród zachowując to, co na Chrzcie przyrzekł, pozostał „semper fidelis“ — zawsze wierny.

Uznając ze wszech miar znaczenie waszych zamierzeń, uczyniliśmy chętnie zadość przedłożonym nam prośbom o Błogosławieństwo dla wszystkich poczynających, zmierzających do uczczenia upływającego Tysiąclecia. Ponadto sami postanowiliśmy wydać dekret o tym wyjątkowym Jubileuszu dla całego Narodu, a więc zarówno dla wszystkich dzieci Naszych, żyjących w granicach Polski, jak i dla tych, co przebywają zdala od Ojczyzny.

Z radością przeżywać będziecie wspomnienia z okresu mijającego Tysiąclecia. Dla pomnożenia i utrwalenia duchowych owoców, jakie dusze wasze osiągną z tego przeżycia, usilnie błagamy Boga, aby łaską Swoją umocnił jeszcze wiarę waszą i dodał nowego blasku waszemu życiu chrześcijańskiemu.

Dnia 3 maja Roku Tysiąclecia wyśpiewacie przed Obrazem Najświętszej Maryi Panny w Częstochowie, hymn „Te Deum laudamus“ i publicznie oddacie się na ofiarę Najśladziej Matce i Królowej waszej, za Kościół święty.

Zapewniamy Was, że w czasie tej uroczystości i My kornie będziemy błagali z Wami Chrystusa Pana, aby za przyczyną Bogarodzicy Dziewicy domy wasze stały się siedzibą świętości, gdzie prawo Boże byłoby szanowane i zachowane, aby Chrystus błogosławił rodzinom waszym i ubogacał je cennym darem liczego potomstwa, aby spośród nich wielu, pełnych Bożego ducha, odpowiedziało na głos powołania do kapłaństwa lub zakonu — czego tak Wam potrzeba; aby Chrystus oświecał umysły wasze, dzięki czemu moglibyście niezachwianie wyznawać wiarę katolicką i działać według przykazań Bożych, po usunięciu wszelkich przeszkód; aby chwiejnych umacniał i cierpiącym sił dodawał; aby zapewniał pokój, wytrwałość i równowagę ducha, zwłaszcza kapłanom, którzy podejmują wielki wysiłek i zdobywają się na trudy szerzenia chwały Bożej i zbawienia dusz.

Jako zadatek i zapowiedź obfitych darów Nieba z całego serca udzielamy Błogosławieństwa Apostolskiego całej Hierachii Kościelnej — od Umiłowanego Syna Naszego Stefana Kardynała Wyszyńskiego począwszy, — Duchowieństwu, Zakonnikom, Zakonnicom i całemu, tak Nam drogiemu Narodowi Polskiemu.

Dan w Rzymie, u św. Piotra dnia 17 grudnia 1965 roku, trzecim Naszego Pontyfikatu.

PAWEŁ VI PAPIEZ

38

BŁOGOSŁAWIEŃSTWO OJCA ŚW. DLA NARODU POLSKIEGO NA TYSIĄCLECIE CHRZTU POLSKI

Ojciec Święty PAWEŁ VI — z okazji rozpoczęcia w Rzymie w dniu 13 stycznia br. uroczystości Tysiąclecia Chrztu Polski — nadesłał na ręce J. Em. Ks. Kardynała Prymasa telegram następującej treści:

„Watykan, dnia 11 stycznia 1966 roku

Jego Eminencja
Ksiądz Kardynał Stefan Wyszyński
Arcybiskup Gnieźnieński i Warszawski
Prymas Polski

Warszawa, ul. Miodowa 17

Rzymskie święto katolickiego millenium Polski Wiernej sprawia, że czujemy się w tych dniach jeszcze serdeczniej złączeni — wspomnieniem i modlitwą — z szlachetnym Narodem Polskim, z gorliwym Episkopatem,

a szczególnie z Tobą, Ukochany Nasz Synu, którego gorąco pragnęliśmy powitać pocałunkiem pokoju na uroczystości milenijnej w tej Stolicy Chrześcijaństwa, z której poszła do ukochanej Polski ewangeliczna nowina, tak ochotnie przyjęta, i do której serca Polaków kierują się — jak wiemy — niezmiennym duchem Wiary świętej.

Wznosząc do Matki Boskiej Częstochowskiej żarliwą modlitwę o pogodę serc, o pokój i jedność duchową Narodu, z ojcowską miłością Tobie, Eminencjo, oraz całemu Episkopatowi, Duchowieństwu i Narodowi Polskiemu, tak drogiemu i bliskiemu Naszemu sercu, przesyłamy słowa porzepienia i udzielamy Apostolskiego Błogosławieństwa.

Paweł VI, Papież

Do odczytania z ambon we wszystkich kościołach i kaplicach w najbliższą niedzielę.

† Ignacy bp

39

SW. KONGREGACJA PENITENCJARII — ODPUST ZUPEŁNY NA TYSIĄCLECIE KOŚCIOŁA W POLSCE

Ojcze Święty!

STEFAN Kardynał WYSZYŃSKI, Arcybiskup Warszawski najpokorniej prosi na okres roku jubileuszowego, od dnia 1. I. do 31. XII. 1966 r., podczas którego w poszczególnych diecezjach zostaną zorganizowane obchody milenijne Tysiąclecia chrztu Polski o następujące łaski duchowe:

I. *Odpust zupełny* dla wszystkich Wiernych, którzy odbędą spowiedź, przyjmą Komunię św. i z pobożnością pomodlą się według intencji Waższej Świątobliwości:

1. Jeden raz w roku jubileuszowym, gdy z pobożnością nawiedzą jakikolwiek kościół i tam odnowią wyznanie wiary według przyjętej formuły.
2. Ilekroć pobożnym sercem będą uczestniczyli w zarządzonych przez swego Biskupa uroczystościach milenijnych.
3. Ilekroć z pobożnością wezmą udział w zbiorowej peregrynacji do Świątyni Jasnogórskiej, kościoła katedralnego lub jakiegokolwiek sanktuarium wskazanego przez swego Biskupa.

II. *Odpust cząstkowy 5 lat* dla Wiernych, którzy w duchu skruchy i pobożności przynajmniej sercem będą towarzyszyć uroczystościom milenijnym przez Biskupa zarządzonym.

III. *Władzę dla poszczególnych Biskupów* udzielania według ustalonego rytu raz jeden, a mianowicie w dniu głównego obchodu uroczystości jubileuszowych, *Błogosławieństwa Papieskiego* związanego z odpustem zupełnym, który pod zwykłymi warunkami zyskać mogą Wierni powyższe Błogosławieństwo pobożnie przyjmując.

Nadto prosi, aby Polacy na Emigracji w roku jubileuszowym mogli zyskiwać odpusty, o których wyżej mowa pod numerem I. 1—2 i II, w kościele, do którego zwykli uczęszczać.

Dnia 19 listopada 1965 r.

Święta Penitencjaria Apostolska na mocy uprawnień udzielonych przez Ojca Świętego Pawła VI przychyła się łaskawie do przedstawionych próśb w całej rozciągłości. Ważność przyznanych odpustów ogranicza się tylko do roku jubileuszowego.

(—) † *Fernandus Cardinalis Cento*
Wielki Penitencjarz

ŚW. PENITENCJARIA APOSTOLSKA

Sekcja w sprawie odpustów

DEKLARACJA

W SPRAWIE ODPUSTÓW NADZWYCZAJNEGO JUBILEUSZU

Ponieważ wielu Ordynariuszów miejsca przedłożyło pytania i wątpliwości dotyczące odpustów jubileuszowych, udzielonych przez Konstytucję Apostolską „*Mirificus eventus*“, Św. Penitencjaria Ap. na wyraźne zlecenie Ojca Św. Pawła VI, aby usunąć wszelkie trudności w tłumaczeniu teże Konstytucji, wyjaśnia, że odpust zupełny będą mogli pozyskać wierni, którzy wyspowiadają się, przyjmą Komunię św., pomodlą się w intencji Ojca Św., a ponadto:

1. Ilekroć razy wysłuchają przynajmniej trzech pouczeń o dokumentach Soboru Watykańskiego II w jakimkolwiek kościele, lub na innym miejscu odpowiednim (kaplica, sala parafialna).

2. Ilekroć wysłuchają pobożnie w jakimkolwiek kościele trzech nauk misyjnych.

3. Ile razy będą uczestniczyli pobożnie w ofierze Mszy św., odprawianej uroczystie przez Ks. Biskupa w kościele katedralnym, lub innym wyznaczonym przez Ordynariusza, zgodnie z dekretem Św. Penitencjarii Apostolskiej z dnia 20 grudnia 1965 r.

4. Raz tylko w czasie trwania jubileuszu nadzwyczajnego, jeśli pobożnie nawiedzą kościół katedralny, albo inną świątynię, wyznaczoną przez Ordynariusza i tamże odnowią wiary, posługując się jakąkolwiek formułą (np. odmówią Wierzę w Boga).

5. Jeśli pobożnie przyjmą Błogosławieństwo Papieskie, którego z okazji jakiejś ważnej uroczystości raz może udzielić Ks. Biskup rezydencjalny, Jego Koadiutor, Sufragan, albo inny Biskup mający upoważnienie.

Wypada, aby Ordynariusz, wyznaczając oprócz kościoła katedralnego jedną lub więcej świątyń dla zyskiwania przez wiernych odpustów jubileuszowych, wybrał kościoły znaczniejsze, np. główną świątynię w jakimś dekanacie, czy bardziej słynne sanktuarium.

Pożądaną jest także rzeczą, aby pouczenie o dokumentach soborowych jakie z korzyścią duchową mają być przeprowadzone w każdym parafialnym kościele, lub gdzie indziej, zostały uzupełnione pielgrzymką do świątyni katedralnej względnie innej, przez Ordynariusza wyznaczonej, do której wierni danego miejsca, albo też stanu staraliby się przybyć.

Każdy spowiednik, na mocy kan. 935 K.P.K. może zamieniać wyżej wyszczególnione warunki do zyskania odpustów jubileuszowych na inne, ku pożytkowi wiernych, którzy dla słusznego powodu nie mogą wypełnić tych, jakie zostały podane.

Dan w Rzymie, w siedzibie Św. Penitencjarii Apostolskiej dnia 5 stycznia 1966 r.

(—) † F. Kard. Cento, Penitencjarz Wielki

(—) I. Sessolo, regens

TELEGRAM OJCA ŚWIĘTEGO DO PRYMASA POLSKI
(15. II. 1966)

Jego Eminencja
Ksiądz Kardynał Stefan Wyszyński

Warszawa
ul. Miodowa 17/19

Ojciec Święty, serdecznie wzruszony wyrazami oddania oraz modlitwami, którymi Biskupi Polscy towarzyszyli w otwarciu uroczystości Tysiąclecia Chrztu Polski, spieszy z gorącym podziękowaniem.

Równocześnie, składając życzenie, by Wierni w Polsce znaleźli w uroczystościach milenijnych zbawienną zachętę do poznania i naśladowania chwalebnych cnót chrześcijańskich swoich Przodków, udziela z głębi ojcowskiego serca upragnione Błogosławieństwo Apostolskie.

Kardynał Cicognani

EPISKOPAT POLSKI

LIST PASTERSKI EPISKOPATU POLSKIEGO DO DUSZPASTERZY
I WIERNYCH

(w sprawie Orędzia do Biskupów niemieckich)

Duszpasterzom i Wiernym oraz wszystkim ludziom dobrej woli pasterkie pozdrowienie w Panu, przesyłamy!

My, Biskupi Kościoła Chrystusowego, do których przede wszystkim odnoszą się słowa: „Idąc, nauczajcie“, poczuwamy się do obowiązku przemówić do Was, którzy wspólnie z nami jesteście Ludem Bożym, w okolicznościach szczególnej wagi dla życia Kościoła oraz dla uwydatnienia jego jedności.

Kościół Katolicki przeżywał w ciągu ostatnich lat na Soborze Watykańskim II wielkie sprawy Boże. Sobór był nie tylko największym wydarzeniem w ostatniej dobie dla samego Kościoła ale zdołał poważnie zainteresować całe chrześcijaństwo, a nawet w jakiejś mierze — cały świat. I w naszym społeczeństwie widzieliśmy również niezwykle zainteresowanie sprawami Soboru i ofiarny udział duchowy w nim Wiernych. Należało się spodziewać, że uwaga nasza po zakończeniu obrad soborowych będzie jeszcze mocniej skierowana w stronę tych wartości i nowych treści, które zrodziły się na Soborze z Ducha Św. i z naszych wysiłków.

Ale takie jest już prawo ludzkiej świadomości, że zawsze najmocniej zalega w niej to, co najnowsze i ostatnie. Zaraz po Soborze zaszły w naszym społeczeństwie rzeczy nowe, które ostro przeszły przez świadomość Polaków i odbiły się głośnym echem w świecie. Wyrosła sprawa o treści religijnej, soborowa i ekumeniczna w swym charakterze, a równocześnie sprawa nasza, polska, milenijna. Zrodziła się ona na tle naszego listu, skierowanego do biskupów z obydwu państw niemieckich, listu, który był jednym wśród 56, wysłanych do Biskupów katolickich na całym świecie, z okazji Tysiąclecia Chrztu Polski.

Zdajemy sobie sprawę z ogromnego znaczenia, jakiego nabrał nasz list na przestrzeni minionych tygodni i miesięcy, jak błogosławione są owoce

i skutki, które dotychczas zrodził, nie tylko dla naszego Narodu, ale także dla odpreżenia niepokojących napięć sąsiedzkich w naszym rejonie europejskim.

List nasz spotkał się w opinii międzynarodowej z bardzo wysoką oceną moralną, nie tylko kół katolickich, ale i protestanckich, oraz wszystkich ludzi dobrej woli, aż do niektórych kręgów komunistycznych i ateistycznych włącznie.

Opinia całego świata kulturalnego wyraża Biskupom polskim najwyższe uznanie za ich chrześcijańską i pasterską odwagę, nazywając ich List do Biskupów niemieckich jednym z najważniejszych dokumentów pokojowych w chwili obecnej. Nazywa go również dokumentem, który śmiało wyciąga praktyczne wnioski z uchwał soborowych i świadczy o żywej obecności Kościoła w świecie współczesnym. List nasz znajduje się jak najbardziej w orbicie pokojowych wysiłków Ojca Św. Pawła VI, podjętych w najczystszej intencji niesienia światu pomocy duchowej i moralnej.

Rozumiemy, że wszystkie elementy naszej sąsiedzkiej przeszłości polsko niemieckiej z minionych wieków, a zwłaszcza pełne grozy i potworności ostatnie przeżycia wojenne, wzmogły niezwykle zainteresowanie Listem, z którym zwróciliśmy się do katolickich biskupów i ich wiernych w krajach niemieckich. Zainteresowanie to ogarnęło w naszej Ojczyźnie szerokie kręgi społeczeństwa. Dlatego uważamy za swój doniosły obowiązek zwrócić się z tymi słowami do wszystkich, którzy na nie oczekują.

Wyrażamy naszym Braciom Kapłanom wdzięczność za jedność duchową, jaką z nami zachowali. Wiernym katolikom wyrażamy słowa uznania za godną i ufną postawę. Tym Braciom niewierzącym, zespolonym z nami w człowieczeństwie i umiłowaniu Ojczyzny, którzy poważnie szukają prawdy i umieją rozpoznawać dobre intencje, wyrażamy szczere pozdrowienia, nie pamiętając tego, co niektórzy w pierwszym porywie i zaognieniu mówili i czynili.

Wśród polemiki, która powstała wokół najpoważniejszych zagadnień, choć sama nie zawsze była utrzymana na należytych poziomach, wysunęła się na czoło sprawy, do których trzeba teraz powrócić, gdy mijają napięcia uczuć nieopanowanych; pozwala to bowiem na spokojne spojrzenie prawdzie w oczy. Rozważmy:

1. Stosunek Biskupów polskich do naszych granic;
 2. Pytanie, w którym imieniu przemawialiśmy, oraz;
 3. Wielki problem, który zamknięty został w słowach: „Przebaczamy i prosimy o przebaczenie“.
1. Zagadnienie granic i dobra Ojczyzny.

Nie możemy nawet przypuścić, my Biskupi polscy, aby w społeczeństwie polskim mógł ktoś poważnie myślący pomówić nas o zdradę Ojczyzny i jej żywotnych interesów. Dlatego mimo, iż podobne, uwłaczające nam zarzuty rzucono pod naszym adresem w prasie, młodzieży w niektórych szkołach, a pracownikom na wielu zebraniach, nie czujemy się wewnątrz zmuszeni do odpierania ich. Tysiącletnie dzieje Polski katolickiej pokazują, że duchowienstwo z biskupami na czele, było zawsze przepojone duchem zdrowego patriotyzmu i umacniało go w Ojczyźnie. Gdy chodzi o nas, którzy na waszych oczach żyjemy i pracujemy, Wy sami możecie ocenić bezstronnie nasze postępowanie. Praca nasza jest tego rodzaju, że buduje największe wartości w Narodzie, a przez to umacnia organizację państwową, bo zmierza do wychowania człowieka w poczuciu obowiązków obywatelskich.

Wiemy dobrze, że dla całego Narodu sprawa terytorium Ojczyzny jest warunkiem samej egzystencji państwa. Nigdy nie poddawaliśmy pod dy-

skusję sprawy naszych granic na Odrze i Nysie, uważając stan naszego obecnego posiadania za „być albo nie być“ naszego państwa. Daliśmy temu dobitny wyraz wielokrotnie, a zwłaszcza ostatnio, obchodząc uroczystości, związane z XX-leciem naszej organizacji kościelnej na Ziemiach Zachodnich.

List ten do Biskupów niemieckich uważamy za dalszy ciąg wypowiedzi Olsztyńskich i Wrocławskich. Tak też był oceniony przez wytrawnych mężów stanu całego świata. Ból duchowy, który musieliśmy przeżyć, dołączamy bez protestu do naszego biskupiego krzyża. Wyrażamy równocześnie zadowolenie, że w pewnym momencie zdrowy sąd wziął górę nad uprzedzeniem, i że czynniki miarodajne przestały nas posadzać o antynarodowe i sprzeczne z interesami państwa poczynania. Jest to jedynie rozsądne stanowisko dla polskiej racji stanu, która bez szkody nie może wmawiać wszystkim dokoła, że są przeciwnikami obecnego stanu posiadania Polski.

2. W czym imieniu przemawialiśmy?

Stawiano pytanie, z różnym nastawieniem umysłu i woli, w czym imieniu piszą polscy Biskupi, a przede wszystkim w czym imieniu przebaczą, i w czym imieniu proszą o przebaczenie. Nie przemawialiśmy z pozycji nauk historycznych, bo nie takie jest zadanie Listu. Pragnęliśmy przede wszystkim przypomnieć Biskupom niemieckim nasze dziejowe powiązania na przestrzeni tysiąca lat — powiązania, których raczej nie nam, Polakom, wstydzić się potrzeba — by następnie w słowach poważnych przypomnieć im krzywdy, których doznał nasz Naród. W odpowiedzi otrzymaliśmy uznanie tej bolesnej prawdy w liście Biskupów niemieckich. Niepotrzebnie więc doszukuje się krytyka w Liście pasterskim, czystej historycznej metody. Nasze milczenie o związkach kulturalnych ze Wschodem jest uzasadnione. Gdybyśmy pisali list do biskupów prawosławnych poruszylibyśmy to na właściwym miejscu.

Nie występowałimy w imieniu społeczeństwa, ani w imieniu Narodu, w sensie świeckim i politycznym. Chociaż bowiem Naród polski jest w absolutnej większości katolicki i wyraża swą przynależność do Kościoła, to jednak my, Biskupi nie uważamy się tym samym za politycznych przywódców Narodu. Inne jest nasze powołanie. Jesteśmy przedstawicielami Kościoła Chrystusowego w Narodzie Polskim, i nasze prawo przedstawicielstwa sięga tak daleko, jak daleko narodowy duch Polski jest wewnętrznie zrośnięty z poczuciem przynależności do Kościoła Katolickiego.

Przemawialiśmy jako przedstawiciele społeczności katolickiej w Narodzie polskim, a prawo do głosu wzięliśmy z naszego posłannictwa od Chrystusa, z posługiwania jakie w Kościele spełniamy. Prawo do przemawiania wzięliśmy z wiary i wierności Was wszystkich, to znaczy tych, którym chcemy służyć nie mądrością polityczną, nie budowaniem tego, czy innego ustroju, ale pokazywaniem drogi do Chrystusa. A przecież droga do Chrystusa wiedzie przez życie powszednie, dlatego sprawy codziennego życia zawsze mają swoje moralne połączenie ze sprawą zbawienia i domagają się wprowadzenia porządku Chrystusowego, który jest ładem Mądrości i Łaski Bożej. Niech więc nikt z tych, którzy nie poczuwają się do żywej łączności ze wspólnotą katolicką nie sądzi, że przemawialiśmy w jego imieniu. Zresztą Biskupi polscy są obywatelami Narodu i jako tacy mają prawo i obowiązki równe wszystkim innym obywatelom.

3. Powiedzieliśmy „Przebaczamy i prosimy o przebaczenie“.

Byliśmy niemal wszyscy świadkami ludobójstwa, które przed laty przewaliło się przez naszą ziemię. Większość ówczesnych Biskupów i Kapłanów polskich przeszła przez obozy koncentracyjne, więzienia i różne udręki.

Mówimy do społeczeństwa, które to wszystko pamięta i do młodych, którym przypomina się te straszne rzeczy. Nie dziwimy się więc, że tak wielkie poruszenie nastąpiło po naszym słowie: przebaczamy. Nie dziwimy się ale równocześnie prosimy o przemyślenie raz jeszcze spokojnym umysłem tej sprawy.

Nie mamy zamiaru pouczać — choć po apostołsku bardzo byśmy tego pragnęli — tych, którzy mierzą wszystko jedynie własną ludzką miarą. Zwracamy się do ludzi wierzących w to, że Jezus Chrystus, który żył na ziemi, jest odwieczną Mądrością Boga, jest samym Bogiem i Prawodawcą. Zwracamy się do tych, którzy wierzą Chrystusowemu słowu. A Chrystus zapowiada, że przynosi ludzkości nowe prawo. Jego prawo jest trudne: „Przykazanie nowe daję wam, abyście się wzajemnie miłowali“ (J 13, 34). W zakresie prawa miłości znajduje się najtrudniejszy element: prawo, którego nie ma w żadnej innej religii, prawo, które wydaje się na ludzki sposób trudne do zachowania: prawo miłości nieprzyjaciół: „Miłujcie waszych nieprzyjaciół, dobrze czyńcie tym, którzy was nienawidzą“ (Mt 5, 44). Dla wielu wydaje się to sprzeczne z porządkiem ludzkiego myślenia, zwłaszcza jeżeli myślenie ich obraca się jedynie w ramach doczesności i wyklucza pomoc łaski w wykonaniu każdego dobra, a zwłaszcza dobra najtrudniejszego. Ale prawo to jest warunkiem nadziei, jest bodźcem wszelkich wysiłków ku postępowi społecznemu i rozwiązywaniu niepokonalnych zda się przeciwności.

Wierni Chrześcijanie! Zdawaliśmy najtrudniejszy egzamin z naszego sposobu myślenia wobec sumienia, wobec Kościoła Powszechnego, wobec ludzkości, nawet wobec całego świata. Niech każdy z nas odpowie sobie sam, jak przez tę próbę ogniową przeszedł? Czy zdolny jest myśleć i oceniać sprawy po chrześcijańsku? Nasza wiara musi niekiedy przechodzić wewnętrzne próby w naszym prywatnym życiu, musi też stać się „widowiskiem dla ludzi i aniołów“ — mówi Pismo święte.

Obserwujemy, jak przez dzisiejszy świat idzie kryzys sżywnych, kodeksowych, ludzkich miar. Miary te okazują się niewystarczające dla rozwiązania spraw społecznych, tym więcej — konfliktów międzynarodowych. Tam, gdzie zawodzą kodeksy, gdzie urzędowe czynniki nie mogą dojść do porozumienia i są bezsilne, tam — poza oficjalną polityką i wojną — pragną dojść do porozumienia ludzie dobrej woli, poczuwając się ponad granicami, językami i ustrojami, do wspólnoty wielkiej Rodziny człowieczej. Ogromnie przyczynił się do odkrycia tego zjawiska, które będzie decydować o przyszłości — niezapomniany papież Jan XXIII. Ojciec Święty Paweł VI prowadzi to dzieło energicznie naprzód; nie lęka się stanąć nawet na forum Organizacji Narodów Zjednoczonych, gdzie wszystkie narody świata przyjęły Go z uznaniem i ulgą.

To również mieliśmy na myśli, pisząc do Biskupów i do katolików niemieckich. Chcieliśmy im powiedzieć, że jeśli po tysiącu lat, przeważnie dla nas ciężkich i przykrych, mamy żyć jako sąsiedzi, może się to stać jedynie na drodze wzajemnego zrozumienia, zawartego nie w kodeksach, ale w sumieniu i duszy Narodów, zwłaszcza tych, co należą do Kościoła katolickiego.

Mieliśmy chrześcijańską odwagę wykazać jasno społeczności niemieckiej jej grzechy wobec naszej społeczności narodowej. Sądzimy, że nasze oskarżenie było również wezwaniem do pokuty i zmiany sposobu myślenia na przyszłość. Wyraziliśmy słowa przebaczenia dla tych, którzy winę swoją rozumieją i mają dobrą wolę pokojowego współżycia z nami; którzy rozumieją, że ziemię, jakie posiadamy i w trudzie zagospodarowujemy są nie tylko z dawna naszą ojcowizną piastowską, ale są też koniecznością

dla naszej egzystencji. Przebaczyliśmy tak, jak przebaczył Chrystus na Krzyżu, a przez tajemnicę krzyża przebaczył wszystkim i nam, którzy do Was mówimy, i Wam, którzy nas słuchacie. Chrystus Pan nam przebaczył i przebaczać będzie do ostatniej chwili naszego życia!

4. Powiedziliśmy: „I prosimy o przebaczenie“.

Czy Naród polski ma powód do tego, by prosić swych sąsiadów o przebaczenie? Zapewne, nie! Jesteśmy przekonani, że jako Naród nie wyrządziliśmy przez wieki narodowi niemieckiemu krzywd politycznych, gospodarczych i kulturalnych. Ale też wyznajemy chrześcijańską zasadę, tak podkreślaną ostatnio również w niektórych dziełach literatury: że „nie ma ludzi niewinnych“ (Albert Camus). Jesteśmy przekonani, że nawet gdyby jeden jedyny Polak okazał się człowiekiem niegodnym, gdyby jeden jedyny w ciągu historii spełnił czyn niegodny, już mielibyśmy powód do wyrażenia: „przepraszamy“, jeżeli chcemy być narodem ludzi szlachetnych i wielkodusznych, narodem lepszej przyszłości.

Znamy postać dobrego Papieża Jana, zwanego „proboszczem świata“, który po całym szlachetnym życiu, kończąc wśród cierpień swoje dni, ofiarował cierpienia za wszystkich, i nieustannie wszystkich za najmniejsze uchybienia swego życia przepraszal.

Na początku Wielkiego Postu staje przed nami wyraźniej sylwetka Krzyża i bliższe stają się nam Rany cierpiącego Jezusa. Zechciejmy nauczyć się czegoś w myśleniu i działaniu z Ran Jezusowych, z których zrodziło się prawo miłości i przebaczenia, ono z kolei przyniosło ulgę całej ludzkości. Wchodząc w wielkopostne rozmyślenia w roku kończącym okres Wielkiej Nowenny, a równocześnie roku kończącym tysiąclecie dzieje naszego związku z Krzyżem Chrystusowym, wejźmy na wzgórze Golgoty i zobaczmy stojącą tam Maryję, Bolesną Matkę Jezusa. Stając pod krzyżem w pobliżu Jej Osoby, w duchowym zjednoczeniu z Maryją, może lepiej i łatwiej pojmujemy Królestwo Boże w nas i w powołaniu Narodu. Wtedy też pełniej zrozumiemy prośbę Modlitwy Pańskiej: „Odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy...“

W całym Narodzie Polskim, który przeżywa swoje Tysiąclecie niech zapanauje pokój Chrystusowy i budująca zgoda, te niezbędne warunki radosnego świętowania milenijnego, podstawa naszej chrześcijańskiej i narodowej przyszłości.

Błogosławieństwo Wszechmogącego Boga, Ojca, Syna i Ducha Świętego, niech zstąpi na Was, na całą naszą Ojczyznę i pozostanie z Wami. Amen.

Dan na Konferencji Episkopatu Polski w Warszawie, dnia 10 lutego, Milenijnego Roku 1966.

*Podpisani wszyscy Biskupi Polscy,
obecni na Konferencji*

PRYMAS POLSKI

43

N. 3464/65/P.

DEKRET W SPRAWIE PISM SŁUGI BOŻEGO O. BERNARDA ŁUBIEŃSKIEGO C.S.S.R.

W związku z toczącym się w Kurii Metropolitalnej Warszawskiej Procesem informacyjnym zachodzi potrzeba zebrania wszystkich pism, przypisanych Słudze Bożemu O. Bernardowi Łubieńskiemu Redemptoryście. Przeważnie polecamy wszystkim naszej jurysdykcji podległym, którzy posiadają pisma wymienionego Sługi Bożego, jak kazania, przemówienia

wienia, listy, pamiętniki, życiorysy, słowem cokolwiek on sam własnoręcznie lub ktoś inny pod jego dyktandem napisał, — aby nam je dostarczyli w przeciągu trzech miesięcy od ogłoszenia tego dekretu, pod groźbą przewidzianych kar kościelnych.

Kto wie, że inne osoby takie pisma przechowują, niech doniesie o tym do naszej Kurii Metropolitalnej, aby osoby te mogły być wezwane do złożenia zeznań w tej sprawie.

Jeżeli ktoś z pietyzmu dla Sługi Bożego chciałby zachować na własność oryginały jego pism, może dostarczyć należycie uwierzytelnione odpisy.

Wreszcie stosownie do przepisów Prawa Kościelnego, kanonu 2023 ogłaszamy, że wszyscy, którzy wiedzą o czymś, co zdaniem ich świadczyć by mogło przeciw cnotom Sługi Bożego lub przeciw cudom za jego przyczyną zdziałanym, co nie zostało podane przez świadków w procesie sądowym, obowiązani są zgłosić to pisemnie do naszej wiadomości z krótkim wyjaśnieniem, czy osobiście ze Sługą Bożym przestawali, kiedy i w jakich okolicznościach, oraz co mają do wyjaśnienia.

Warszawa, dnia 8 września 1965 r.

(—) † Stefan Kard. Wyszyński

Z ORDYNARIATU

44

LIST PASTERSKI NA WIELKI POST

IGNACY ŚWIRSKI

Z BOŻEGO ZMIŁOWANIA I ŁASKI STOLICY APOSTOLSKIEJ
BISKUP SIEDLECKI CZYLI PODLASKI

*Umiłowanemu w Chrystusie Duchowieństwu
Diecezji Naszej i Wiernym pozdrowienie
w Panu i błogosławieństwo pasterskie!*

Od zeszłej środy rozpoczęliśmy okres Wielkiego Postu. W liturgii roku kościelnego zajmuje on wyjątkowe i nawet uprzywilejowane miejsce. Kościół święty chce przez to podkreślić jego wielkie znaczenie i jego mocną wymowę.

W Wielkim Poście Kościół święty wzywa wszystkich swych wiernych do pokuty — przez umartwienie ciała i rozpamiętywanie Męki Pańskiej, w tym celu, aby przypomnieć nam, że post i umartwienie w połączeniu z modlitwą, stanowią największą broń w walce z duchami złymi.

W tym celu Chrystus Pan dał nam pogładową niejako lekcję, gdy się udał na pustynię, gdzie odbył najsurowszy czterdziestodniowy post i tam pokusy szatańskie zwyciężył.

My również nie zwyciężymy szatana bez postu i modlitwy.

Okres Wielkiego Postu ma również na celu przygotowanie nas do radosnego Święta Zmartwychwstania Pańskiego. Wtedy zmartwychwstanimy z Chrystusem Panem, kiedy z Nim razem dla grzechu umrzemy. Tak nas zapewnia św. Paweł w swym liście do Rzymian.

* * *

Okres Wielkiego Postu ma dla nas inne jeszcze znaczenie, dodatkowe, ale nie mniej ważne.

Bieżący rok jest rokiem tysięcznym od wprowadzenia chrześcijaństwa do Polski. To wprowadzenie nastąpiło w wielką Sobotę w dniu 9 kwietnia, w roku 966 — dokładnie tysiąc lat temu — w tym bowiem dniu

książę Polan Mieszko I, razem ze swym dworem został obmyty wodą Chrztu Świętego i dał w ten sposób początek wielkiemu dziełu chrystianizacji swego Narodu i swego Państwa.

To wielkie wydarzenie musimy w tym roku przypomnieć i uświadomić dobrze, gdy w Wielką Sobotę, według przepisów liturgicznych przystąpimy z całym Kościołem do uroczystego odnowienia naszych przysięż i postanowień danych na Chrzcie Świętym.

Przyrzekaliśmy wtedy przez usta naszych rodziców chrzestnych, że wyrzekamy się ducha złego i wszelkich spraw jego, i wszelkiej pychy jego, prosiliśmy o łaskę wiary, która daje żywot wieczny — po czym wyznanie tej wiary złożyliśmy. Uczyniliśmy to przez naszych chrzestnych rodziców, ale potem, po dojściu, do używania rozumu powtarzaliśmy niejednokrotnie i w tym roku też postaramy się to uczynić.

To daje nam wspaniałą sposobność uświadomienia sobie, że jesteśmy dziećmi Narodu, który od tysiąca lat obmywany jest wodą Chrztu Świętego.

Ta okoliczność zmusza nas do głębszego zastanowienia się nad tą wielką tajemnicą, która została nam objawiona w postaci Sakramentu Chrztu Świętego.

Z nauki katechizmowej, jakąśmy odebrali w dzieciństwie, przypominamy sobie dobrze, że jest to Sakrament dla odpuszczenia grzechu pierworodnego. Inaczej mówiąc, jest to ten Sakrament, w którym przez polanie głowy wodą i wypowiedzenie tych słów: „ja ciebie chrzczę w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego“ zostaje zgładzony grzech pierworodny i wszystkie inne grzechy przed chrztem popełnione.

W tych krótkich słowach została zawarta cała nauka dotycząca tego pierwszego i najważniejszego Sakramentu.

My tę naukę dobrze znamy, ale czy głębiej jej rozumiemy, oto pytanie nad którym trzeba się zastanowić.

Grzech pierworodny, to bardzo smutny spadek po Adamie. My dzieciemy ten grzech razem z życiem, które po pierwszych rodzicach otrzymujemy. Przychodzimy na świat z grzechem, słowem rodzimy się grzesznikami i inaczej urodzić się nie możemy.

Dla grzesznika zaś niebo jest zamknięte. Co mu po tym życiu, chociażby najdłuższym i najszcześniejszym, jeżeli po śmierci czeka go wieczne odrzucenie, wieczne potępienie i wieczna kara. Słowem, sytuacja człowieka po upadku Adama stała się beznadziejna, rozpaczliwa, nie do zniesienia, i nie do zrozumienia. W tej sytuacji szczęściem dla człowieka jest wcale się nie narodzić. A kto się narodził, dla tego już nie ma żadnego ratunku.

W takiej to sytuacji znajdowała się cała ludzkość przed ustanowieniem Sakramentu Chrztu Świętego. Jednakże nastąpiła w niej zmiana — z beznadziejnej zmieniła się w bardzo pocieszającą i nawet radosną — z chwilą ustanowienia Chrztu Świętego. Chrzt Święty zmywając grzech pierworodny i wszystkie inne grzechy, przywraca nam niewinność pierwotną czyli świętość pierwszego człowieka przed jego upadkiem, a zatem Chrzt Święty czyni człowieka dzieckiem Bożym i dziedzicem nieba. Ta prawda mocno została podkreślona w liturgii Wielkiego Tygodnia gdy śpiewamy — „na nic przydałoby się nam narodzić, gdyby z pomocą nie przyszło odkupienie“. Stąd wniosek, że przez Chrzt dostępujemy dobrodziejstwa odkupienia.

Dlatego też w nauce Ojców Kościoła, Chrzt Święty częstokroć nazywany jest pierwszą deską ratunku w tej katastrofie, jaką poniosła ludzkość przez grzech Adama.

Jeżeli grzech pierworodny jest śmiercią duszy, w tym sensie, że zabija w niej życie nadprzyrodzone, życie łaski, to Chrztost Święty przywraca ją do tego nadprzyrodzonego życia i słusznie się nazywa odrodzeniem w Jezusie Chrystusie, nowym stworzeniem, nowym narodzeniem, nowym życiem.

Nam trudno ogarnąć to wszystko, co św. Paweł mówi o Chrztostu Świętym. A mówi nam bardzo dużo. W liście do Rzymian czytamy: „Czyż nie wiecie, że wszyscy, którzykolwiek ochrzczeni jesteście w Chrystusie Jezusie, w śmierci Jego ochrzczeni jesteście? Przez chrztost bowiem zostaliśmy razem z nim pogrzebani w śmierci, aby jako Chrystus zmartwychwstał przez chwałę Ojca, tak i my byśmy w nowości życia chodzili“ (Rzym 6, 3, 4).

Przez Chrztost Święty zostaliśmy wszczępieni w Chrystusa Pana, przyobleczeni w Niego, tak dalece, że już nie własnym, lecz Jego życiem żyjemy. „Żyję już nie ja — mówi św. Paweł — lecz żyje we mnie Chrystost“ (Gal 2, 20).

Przez Chrztost Święty stajemy się członkami jakiegoś tajemniczego ciała, którego głową jest sam Chrystost Pan. Tym ciałem jest Kościół święty, w którym Chrystost Pan żyje — i my żyjemy razem z Nim i w ten sposób stajemy się świątynią Trójcy Przenajświętszej (1 Kor 6, 19).

Łaska Chrztostu Świętego otwiera nam dostęp do innych Sakramentów świętych i daje nam zapewnienie szczególnej pomocy Bożej w pełnieniu ciężkich obowiązków życia chrześcijańskiego. Słowem uzbraja nas i wyposaża do walki ze wszystkimi wrogami naszego zbawienia.

Dary w postaci wlnych na Chrztostu Świętym cnót — wiary, nadziei i miłości, czynią nas zdolnymi do gromadzenia zasług na życie wieczne i ułatwiają nam zdobywanie innych cnót. Słowem prowadzą nas do coraz większej świętości i chwały nie tylko w niebie, lecz też i na ziemi.

Z powyższego wynika, że nie ma i być nie może dla każdego człowieka nic większego nad łaskę Chrztostu Świętego. Chrztost jest dla każdego z nas wszystkim tak dalece, że samo życie straciłoby swój sens bez niego. Samo życie bez niego byłoby dla nas największym nieszczęściem. Chrztost święty, jak widzimy, ratuje i sens i wartość życia ludzkiego, i na tym polega jego doniosłe znaczenie. Chrztost nie da się niczym innym zastąpić — przynajmniej dla tych ludzi, którzy się dowiedzieli o jego wielkości i konieczności.

Jakkolwiek wielkie znaczenie posiada Chrztost Święty dla każdego pojedynczego człowieka, to jednak jeszcze większe znaczenie ma on dla narodu.

Tylko w narodzie chrześcijańskim można mieć nadzieję i pewność, że każda jednostka dostąpi łaski Chrztostu Świętego.

Świadomość tego wkłada na nas, jako synów naszego Narodu, w dniu jego tysięcznej rocznicy przyjęcia chrztostu, obowiązek wdzięczności ku Bogu i Kościółowi, Matce Najświętszej, świętym jego wielkim Patronom przez najbardziej uroczyste „Te Deum laudamus“, które głośnym echem odbije się po całej polskiej ziemi i daleko, daleko, poza jej granicami, czyli wszędzie, gdziekolwiek jeszcze bije polskie serce katolickie. Amen.

Dan w Siedlcach, dnia 15 lutego 1966 r.

(—) † I. Swirski bp

Zarządzenie: Niniejszy list polecam odczytać we wszystkich kościołach w dniu 27 lutego 1966 r. podczas każdej Mszy świętej.

(—) † I. Swirski bp

BISKUP SIEDLECKI CZYLI PODLASKI

NADZWYCZAJNY JUBILEUSZ POSOBOROWY
W DIECEZJI SIEDLECKIEJ CZYLI PODLASKIEJ

Z racji zamknięcia Powszechnego Soboru Watykańskiego II, Ojciec Św., Paweł VI, w dniu 8 grudnia 1965 r. wydał Konstytucję Apostolską,¹ „*Mirificus eventus*“, w której ogłosił Nadzwyczajny Jubileusz, mający trwać od 1 stycznia do 29 maja 1966 roku.

Jubileusz ten stanie się „gorącym i publicznym podziękowaniem Bogu za dobrodziejstwa, wyświadczone Kościołowi w czasie trwania Soboru a równocześnie uproszeniem pomocy Bożych w osiągnięciu pożytków z Soboru. Okres trwania Jubileuszu to nadzwyczajny czas środków Bożego Zbawienia i źródło łask niebieskich“.

Biorąc pod uwagę trudności związane dla wielu z przybyciem do Siedlec, wyznaczamy, na mocy upoważnienia Ojca Św., 14 innych kościołów w diecezji, oprócz Katedry, w której wierni będą mogli uzyskać odpust jubileuszowy, a mianowicie:

1. Biała Podlaska — kościół Narodzenia NMP.
2. Garwolin.
3. Janów Podlaski — Kolegiata,
4. Kodeń.
5. Leśna Podlaska.
6. Łuków — Kościół parafialny Przemienienia Pańskiego.
7. Międzyrzec — Kościół parafialny św. Mikołaja.
8. Parczew.
9. Radzyń.
10. Ryki.
11. Sokółów — Kościół parafialny.
12. Węgrów — Kościół parafialny.
13. Włodawa.
14. Żelechów.

Wierni, którzy wypowiadają się, przyjmą Komunię św. i pomodlą się w intencji Ojca Św., będą mogli uzyskać jubileuszowy odpust zupełny:

1. Tyle razy, ile razy:
 - a) wysłuchają trzech pouczeń, nauk o dokumentach soborowych, czy trzech nauk rekolekcyjnych lub misyjnych;
 - b) będą uczestniczyli w uroczystej Mszy św. odprawianej przez Ks. Biskupa w Katedrze czy w Kościołach wyżej wymienionych.
 - c) będą obecni podczas udzielania Błogosławieństwa Papieskiego na mocy przywileju przez Ks. Biskupa.

2. Raz tylko:

jeśli w okresie tego świętego czasu, tj. od 1 stycznia do 29 maja 1966 r., pobożnie nawiedzą świątynię Katedralną lub jedną z wyżej wymienionych i odnowią tam wyznanie wiary (np. odmówią Wierze w Boga... Skład Apostolski).

Ojciec Święty zarządził, że jubileuszowy odpust zupełny możemy zyskiwać przede wszystkim w kościele katedralnym, gdzie ma on skupić wiernych wokół Biskupa, Pasterza i Ojca Diecezji.

Dlatego gorąco zapraszamy Drogich Kapłanów i Ukochanych Wiernych — Naszych Diecezjan do przybywania do kościoła katedralnego

¹ Zob. W. D. P. Nr 3, 1966.

w Siedlcach grupami z poszczególnych parafii lub indywidualnie, szczególnie w następujących terminach:

1. W czasie rekolekcji, które mają się odbyć w dniach od 20 do 27 marca 1966 r.
2. W Niedzielę Palmową — 3 kwietnia 1966 r. godz. 11 — Uroczysta procesja z palmami ku czci Chrystusa Króla i uroczysta Msza św., którą odprawi Ks. Biskup.
3. W Wielki Czwartek — 7 kwietnia 1966 r. godz. 10 — Uroczysta Msza św. koncelebrowana przez Ks. Biskupa i dwunastu Kapłanów — połączona z konsekracją Olejów świętych.
4. W Wielki Czwartek — 7 kwietnia 1966 r. godz. 18 — Uroczysta wieczorna Msza św. Wieczerzy Pańskiej koncelebrowana przez Ks. Biskupa i Kapłanów.
5. W Wielką Sobotę — 9 kwietnia 1966 r. godz. 18,30 — Uroczysta Wigilia Wielkanocna i uroczysta Msza św. Wigilii Wielkanocnej — odprawi Ks. Biskup.
6. W Niedzielę Zmartwychwstania — 10 kwietnia 1966 r. godz. 11 — Uroczysta Msza św. — odprawi Ks. Biskup.
7. W Poniedziałek Wielkanocny — 11 kwietnia 1966 r. godz. 11 — Uroczysta Msza św. — odprawi Ks. Biskup.
8. W Wniebowstąpienie Pańskie — 19 maja 1966 r. godz. 11 — Uroczysta Msza św. — odprawi Ks. Biskup.

W Katedrze Siedleckiej zorganizowane będą nauki — pouczenia o dokumentach Soboru Watykańskiego II. Terminy zostaną podane do wiadomości Wielbnego Duchowieństwa i Wiernych.

O powyższym Wielbne Duchowieństwo powiadomi jak najrychlej swoich Parafian.

Siedlce, dnia 22 stycznia 1966 r.

(—) † Ignacy bp

46

BISKUP SIEDLECKI CZYLI PODLASKI

JUBILEUSZ TYSIĄCLECIA CHRZTU POLSKI W DIECEZJI SIEDLECKIEJ CZYLI PODLASKIEJ

Poza Nadzwyczajnym Jubileuszem z powodu zakończenia Soboru Watykańskiego II i łąsk z nim związanych, na prośbę Jego Eminencji Kardynała Stefana Wyszyńskiego Prymasa Polski, Stolica Apostolska, pod dniem 19 listopada 1965 r. N. 4663/65, na jubileuszowy Rok Wielkiego Milenium w Polsce udzieliła na czas od 1 stycznia 1966 r. do 31 grudnia tegoż roku wszystkim Diecezjom Polski następujących łąsk:

I. Jedną z nich to *odpust zupełny*, który przy spełnieniu zwykłych warunków jak: Spowiedź, Komunia św. i modlitwa według intencji Ojca Świętego (Ojcze nasz, Zdrowaś Maryjo, Chwała Ojcu), wszyscy wierni w Diecezji Siedleckiej czyli Podlaskiej będą mogli zyskiwać w następujących wypadkach:

1. Jeden raz w Roku Jubileuszowym w dowolnym dniu, gdy z pobożnością nawiedzą jakikolwiek kościół i odnowią w nim wyznanie wiary, odmawiając „Wierzę w Boga“ (Skład Apostolski).

2. Ilekroć z pobożnością będą uczestniczyli w następujących uroczystościach milenijnych na terenie naszej Diecezji:

9. IV. — w Liturgii Wielkosobotniej połączonej z odnowieniem Obietnic Chrztu odprawianej w kościele katedralnym lub parafialnym.

3. V. — w uroczystości oddania się Matce Bożej w macierzyńską niewolę, odprowadzanej na Jasnej Górze lub w kościele katedralnym czy parafialnym,

29. VI. — w diecezjalnej uroczystości milenijnej w Węgrowie,

28. VIII. — w diecezjalnej uroczystości milenijnej w Łukowie,

18. IX. — w diecezjalnej uroczystości milenijnej w Katedrze Siedleckiej,

30. X. — w diecezjalnej uroczystości milenijnej w Janowie Podl.,

20. XI. — w diecezjalnej uroczystości milenijnej w Stężycy,

31. XII. — w katedralnej lub parafialnej uroczystości zakończenia I Tysiąclecia Polski Katolickiej.

3. Ilekroć z pobożnością wezmą udział w pielgrzymce na Jasną Górę lub do jednego z Sanktuariów w diecezji Siedleckiej czyli Podlaskiej, a mianowicie:

Hołubla — Sanktuarium NMP.

Kodeń — Sanktuarium NMP.

Kolembrody — Sanktuarium NMP.

Leśna Podlaska — Sanktuarium NMP.

Łazówek — Sanktuarium NMP.

Miedzna — Sanktuarium NMP.

Mokobody — Sanktuarium NMP.

Orchówek — Sanktuarium NMP.

Ostrów Lubelski — Sanktuarium NMP.

Parysów — Sanktuarium NMP.

Prostyń — Sanktuarium Trójcy Przenajświętszej.

Wola Gułowska — Sanktuarium NMP.

II. Odpust cząstkowy 5 lat dla wiernych, którzy, nie mogąc uczestniczyć osobiście w wyżej wymienionych uroczystościach, w duchu skruchy i pobożności przynajmniej sercem będą im towarzyszyć.

O powyższych przywilejach, udzielonych przez Ojca Św. Pawła VI na obchody Tysiąclecia Chrztu Polski, Przewielebne Duchowieństwo pouczy wiernych i zachęcać ich będzie niejednokrotnie do korzystania z łask milenijnych przez czynny udział w tych uroczystościach oraz nawiedzania wyżej wymienionych świątyń.

Siedlce, dnia 22 stycznia 1966 roku.

(—) † Ignacy Swirski bp

47

REKOLEKCJE DLA KAPŁANÓW

W Seminarium Duchownym w Siedlcach prowadzone będą rekolekcje dla kapłanów w dwóch seriach:

1. Pierwsza seria od 4 do 7 lipca br. Początek rekolekcji 4 lipca o godzinie 20, zakończenie 7 lipca po południu.

Na termin powyższy z polecenia J. E. Arcypasterza zostają wezwani następujący kapłani:

Ks. Balicki Leon

Ks. Bednarczyk Wojciech

Ks. Berliński Jan

Ks. Białecką Kazimierz

Ks. Bieńkowski Zbigniew

Ks. Borowy Tadeusz

Ks. Brzozowski Aleksander

Ks. Bubeła Antoni

Ks. Bujnik Henryk

Ks. Celiński-Goździk Józef

Ks. Dadej Emil
Ks. Drabarek Michał
Ks. Falkowski Stanisław
Ks. Frączek Jan
Ks. Fręchowicz Tadeusz
Ks. Gajowniczek Waclaw
Ks. Gogłozza Jan
Ks. Grądzki Józef
Ks. Grzywaczewski Bolesław
Ks. Górski Dominik
Ks. Idziuk Stanisław
Ks. Jakoniuk Stanisław
Ks. Jaroszewicz Waclaw
Ks. Jastrzębski Józef
Ks. Joński Julian
Ks. Kaszyński Tadeusz
Ks. Kepiński Stanisław
Ks. Klimczyk Mieczysław
Ks. Kornilak Aleksander
Ks. Krasnodebski Zbigniew
Ks. Krępla Bolesław
Ks. Kulawik Bolesław
Ks. Kurowski Jan (senior)
Ks. Lech Marian
Ks. Liszewski Henryk (senior)
Ks. Miazio Jerzy

Ks. Mosak Leopold
Ks. Nojszewski Jan
Ks. Olszak Marian
Ks. Patejuk Stefan
Ks. Piotrowski Marian
Ks. Polewko Franciszek
Ks. Prejzner Wiktor
Ks. Przyłucki Aleksander
Ks. Raboszuk Jan
Ks. Rzeszotek Henryk
Ks. Sacharski Stefan
Ks. Skolimowski Edward
Ks. Skorodiuk Mieczysław
Ks. Soszyński Roman
Ks. Szeląg Kazimierz
Ks. Szuciak Mieczysław
Ks. Stachyra Stanisław
Ks. Stepień Władysław
Ks. Wachulak Zygmunt
Ks. Wałachowski Stanisław
Ks. Wierchowski Michał
Ks. Wolski Tadeusz
Ks. Zajac Józef
Ks. Żelisko Kazimierz
Ks. Żołądek Wiesław

2. Druga seria od 11 do 14 lipca br. Początek rekolekcji 11 lipca o godzinie 20, zakończenie 14 lipca po południu.

Na termin powyższy, z polecenia J. E. Arcypasterza zostają wezwani następujący kapłani:

Ks. Andrzejuk Józef
Ks. Andrusiuk Jan
Ks. Bednarczyk Marian
Ks. Bilski Leon
Ks. Błoński Zygmunt
Ks. Bogusz Jan
Ks. Borkowski Julian
Ks. Borkowski Zdzisław
Ks. Buczek Adam
Ks. Burkat Wojciech
Ks. Byczyński Stanisław
Ks. Celiński Józef
Ks. Ceptowski Stefan
Ks. Choromański Marian
Ks. Czajka Jan
Ks. Czarnecki Stefan
Ks. Czub Stanisław
Ks. Domański Edward
Ks. Drużba Waclaw
Ks. Dzyr Stanisław
Ks. Filaber Tedeusz
Ks. Fejtko Eugeniusz
Ks. Fulara Jan

Ks. Gąska Waclaw
Ks. Geniusz Franciszek
Ks. Grodowski Stanisław
Ks. Grzymała Mieczysław
Ks. Gładki Stanisław
Ks. Iwaniuk Jan
Ks. Jakubik Jan
Ks. Jasiński Bolesław
Ks. Jaszewski Julian
Ks. Jędrych Jan
Ks. Jurzysta Stanisław
Ks. Kazimierzak Stanisław
Ks. Kłopotek Edmund
Ks. Kot Aleksander
Ks. Królikowski Zygmunt
Ks. Krzywiec Bolesław
Ks. Kuć Władysław
Ks. Kułakowski Julian
Ks. Liszewski Henryk (iunior)
Ks. Laskowski Jan
Ks. Marciszewski Kazimierz
Ks. Matyska Eugeniusz
Ks. Mazurek Czesław

Ks. Milanowski Jan
Ks. Moniuszko Józef
Ks. Narojek Bronisław
Ks. Norwa Antoni
Ks. Pastewski Bronisław
Ks. Petrykowski Eugeniusz
Ks. Pieczara Stanisław
Ks. Pietrzak Władysław
Ks. Połoński Tadeusz
Ks. Pruski Lesław
Ks. Sarnowski Zbigniew
Ks. Sroka Edmund

Ks. Stokowski Marcei
Ks. Stromke Antoni
Ks. Szajda Stanisław
Ks. Świdorski Czesław
Ks. Traczuk Stefan
Ks. Wetozska Henryk
Ks. Utykański Henryk
Ks. Zarębski Stanisław
Ks. Zwierz Piotr
Ks. Zalewski Marian
Ks. Żuk Henryk

J. E. Biskup Ordynariusz przypomina przepis kan. 126 i statut 84, 2-o Synodu Diecezjalnego, dotyczący obowiązku odprawienia wspólnych ćwiczeń rekolekcyjnych przez wyżej wymienionych kapłanów w Seminarium, w wyżej podanych terminach.

Wszyscy inni kapłani, stosownie do statutu 84, 1-o, obowiązani są do odprawiania rocznych rekolekcji — przez całe trzy dni — w jednym z domów zakonnych w diecezji lub poza diecezją i złożenia w Kurii, za pośrednictwem swych księży dziekanów, odpowiednich zaświadczeń (ob. statut 72, 1-o). Kapłani pragnący odprawić rekolekcje w Seminarium Duchownym w terminach wyżej podanych, winni powiadomić wcześniej Kurie.

Siedlce, dnia 31 marca 1966 roku.

† W. Skomorucha bp
Wikariusz Generalny

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

48

SANKTUARIUM MATKI BOŻEJ W MIEDZNIIE

Spośród kilku podlaskich Sanktuariów Maryjnych najpewniejszą dokumentację posiada łaskami słynący Obraz Matki Boskiej w Miedznie, powiatu węgrowskiego.¹

W r. 1965, na skutek polecenia diecezjalnego referatu maryjnego, miejscowy proboszcz ks. Stanisław Sitniczuk rozpoczął poszukiwanie wśród licznych dawnych ksiąg archiwum parafialnego, księgi dotyczącej łaskami słynącego Obrazu Matki Boskiej. Poszukiwanie to zostało uwieńczone pomyślnym wynikiem, gdyż znaleziono starą, dość zniszczoną księgę, tzw. „Konnotację łask Boskich doznanych z różnych miejsc, różnych ludzi y widzianej jasności nad kościołem i w kościele Miedzyńskim przy Obrazie Łaskawej Matki Bożej“.

Jest to księga pisana ręcznie od roku 1729, która zawiera opis pierwszego znalezienia łaskami słynącego Obrazu w roku 1724, na tzw. Iranie, w lepiance młynarskiej u Macieja Zastrużnego, przez mieszczanina miedzyńskiego Hiacyntego Pazio. Obraz ten, malowany na płótnie, stary, arkuszowy, o wymiarach 40×50 cm., przedstawiający Matkę Boską bez Dzieciątka, leżał w tej lepiance zwinięty w trąbkę. Wspomniany Hiacynt

¹ Dojazd autobusem: Węgrów — Miedzna.

Pazio zwrócił nań uwagę na skutek dziwnej jasności bijącej od obrazu i kazał go umieścić na ścianie lepianki.

W tym czasie w Miedznie już istniała parafia. Ścisłych danych co do początków parafii nie ma. Jest wzmianka, że w roku 1663, Maciej Zeleznicki, pełnomocnik ówczesnego proboszcza ks. Sosińskiego, oświadczył przed ks. Walerianem Różniewskim, kantorem Lucko-Brzeskim, jakoby ta parafia, która pierwotnie nazywała się Międzyzyleś, została erygowana w r. 1525. A kościół drewniany w tym Międzyzylesiu miał już być nawet od roku 1470.

W r. 1670 Konstancja z Wodyńskich Butlerowa wybudowała w Miedznie wspaniałą o trzech nawach kościół drewniany, usunawszy przedtem stąd protestantów, którzy zawładnąwszy kościołem, przez 40 lat byli w Miedznie. Hr. Butlerowie przez szereg lat wielce się przyczyniali do ozdoby i podtrzymania kościoła. W r. 1706 Aleksander Butler wystarał się o erekcję i wyposażył Bractwo Różańcowe przy kościele.

W 21 lat później, tj. w roku 1727 wprowadzono do kościoła z lepianki młynarskiej Obraz Matki Bożej, a w roku 1729 założono wspomnianą księgę, w której opisano historię znalezienia Obrazu i zaczęto wpisywać wielką ilość niezwykłych łask doznanych przy tym Obrazie.

W r. 1730 Biskup Rupniewski wydał dekret o wystawieniu Obrazu ku czci publicznej.

W r. 1770 akta kościelne i dokument erekcji Bractwa Różańcowego zostały spalone. A w r. 1802 spłonął i kościół wraz z całym bogactwem. Księga Konnotacji łask przy Obrazie Matki Boskiej ocalała. Pobudowano więc tymczasowo drewniany kościółek, który przetrwał do budowy obecnego kościoła tj. do r. 1893. Obecny kościół, murowany, gotyk, został zbudowany kosztem parafian i hr. Ostrowskiej.

Księga Łask Boskich produkowana przy Komisji w r. 1729 prowadzona była do r. 1781. Zawiera ona 30 kart i opis 141 łask doznanych przy Obrazie. Protokoły są podpisywane przez zeznających (jeżeli pisać umieli) a poświadczane są przez wielu księży, spośród których choćby można wymienić: ks. Mikołaja Bereźnickiego, proboszcza z Miedzny; ks. Paschalisa Kańskiego, reformaty z Węgrowa; ks. Aleksandra Zaleskiego, kanonika kamienieckiego i dziekana łosickiego; ks. Szymona Rucińskiego ze Skibniewa; ks. Bartłomieja Breszkowskiego, profesora filozofii i reghensa seminarium węgrowskiego; ks. Władysława Satkowskiego, archidiacona brzeskiego, wizytatora parafii i wielu, wielu innych.

Spśród osób świeckich pod składanymi zeznaniami są podpisy: podstolego województwa podlaskiego, Krasnodębskiego; skarbnikowej podlaskiej, Antoniny Gąsowskiej; burgrabiego nurskiego, Wincentego Suchodolskiego i innych.

Jednym z ciekawszych opisów w Księdze Konnotacji jest protokół z dnia 10. X. 1733 r. podpisany przez podstarościego Podgórskiego i niejakiego Józefa Topolskiego o ich cudownym ocaleniu, gdy skazani byli na śmierć za zabicie moskala i markietanki pod Warszawą.

W r. 1781 prawdopodobnie zaczęto prowadzić drugą księgę łask. Jednakże dotychczas nie natrafiono nigdzie na ślad tej drugiej księgi. W księdze z r. 1729 na ostatniej stronicy, u dołu, zostało trochę miejsca nie zapisanego. Na tym miejscu, dopiero w roku 1920, ówczesny proboszcz ks. Teofil Rybka, zapisał, że Ks. Biskup Przeździecki, ordynariusz wskrzeszonej diecezji Podlaskiej, w czasie wizytacji kanonicznej we wrześniu 1919 roku, po zapoznaniu się z historią łaskami słynącego Obrazu Matki Boskiej, nakazał na nowo spisywać uzyskane łaski, jako przyczynek do starań o uroczystą koronację Obrazu. Wklejono więc do tej starej księ-

gi kilka nowych kart, na których sporządzono siedem nowych protokołów od roku 1920 do 1946. W roku 1964, na polecenie Władzy Diecezjalnej została zaprowadzona nowa księga.

W r. 1906 Miedzna obchodziła bardzo uroczyste dwusetną rocznicę założenia Bractwa Różańcowego. Uroczystość ta była obchodzona przez 15 sobót. Ubierano wówczas pięć ołtarzy, do których odbywała się procesja z Najświętszym Sakramentem i śpiewem różańca. Przy każdej stacji była głoszona specjalna nauka okolicznościowa. Nabożeństwa te nawet w czasie żniw gromadziły po kilkanaście tysięcy wiernych. Na ostatnią sobotę przybyło ich około 30 tysięcy, z różnych, nawet bardzo dalekich okolic. Tak liczny zastęp wiernych przyciągał głównie cudowny Obraz Matki Boskiej czczony w tutejszym kościele.

Do dziś uroczystości maryjne, a głównie odpust Nawiedzenia Matki Najświętszej gromadzą liczne rzesze czcicieli Maryi.

W miejscu dawnej lepianki na Iranie, gdzie był znaleziony słynący łaskami Obraz Mtki Bożej, dziś jest zbudowana murowana pięciokątna kaplica, w której Ks. Biskup Przeździecki, w czasie wspomnianej wizytacji z r. 1919, pozwolił po zbudowaniu ołtarza odprawiać Mszę św.

R. M.

NEKROLOGI

49

SP. KS. KANONIK JÓZEF PIENKOWSKI¹

Dnia 27 lutego 1966 r. o godz 6³⁰ w domu diecezjalnym przy ulicy Świerczewskiego w Siedlcach zmarł, opatrzony świętymi Sakramentami, po dłuższej, bo aż trzy lata trwającej chorobie śp. Ks. Józef Pieńkowski, kanonik honorowy kolegiaty Janowskiej, emeryt, w 92 roku życia i 68 roku kapłaństwa. Odszedł do wieczności najstarszy kapłan diecezji Siedleckiej czyli Podlaskiej.

Zmarły ks. Józef Pieńkowski urodził się dnia 3 maja 1873 r. we wsi Bieńki Stare, powiatu Ostrowskiego, ziemi Łomżyńskiej, z ojca Daniela i matki Józefy z Zarembów małżonków Pieńkowskich. Atmosfera religijna i patriotyczna w rodzinie wpłynęła wybitnie na ukształtowanie charakteru młodego chłopca. Od najwcześniejszej młodości czuł umiłowanie rzeczy religijnych. Mając osiem lat, rozpoczął uczęszczać do szkoły parafialnej w Dąbrowie Wielkiej, którą ukończył z odznaczeniem. Po ukończeniu szkoły w Dąbrowie miał przerwę w nauce do 13 roku życia. Nie było w pobliżu żadnego Gimnazjum, ale krewni i znajomi, widząc zdolności i pobożność młodzieńca, nalegali na rodziców, aby syna dalej kształcić. Toteż dzięki poparciu swych przyjaciół udało mu się dostać do IV Męskiego Gimnazjum w Warszawie. Parafia Dąbrowa Wielka, licząca niespełna 5 tysięcy dusz, wydała przeszło 40 kapłanów. Taki był wówczas duch rodziny, duch wioski i całej okolicy. Ten duch, jak pisze w swym życiorysie Zmarły „przeniknął mą duszę i zaprowadził do furty seminarystycznej“.

W lipcu 1892 roku udał się do Lublina i został po egzaminach wstępnych przyjęty w poczet alumnów tamtejszego Seminarium Duchownego, które ukończył po pięciu latach studiów, otrzymując 23 czerwca 1897 r. z rąk Biskupa Franciszka Jaczewskiego, ordynariusza Lubelskiego, święcenia kapłańskie.

¹ Na podstawie AKDP., t. XVII, 1897, fol. 1—158.

Po święceniach kapłańskich i odprawieniu w swej rodzinnej parafii pierwszej Mszy św. prymicyjnej pełnił w ciągu swego długiego kapłaństwa liczne urzędy duszpasterskie w diecezji lubelskiej, a od 1918 roku (tj. od wskrzeszenia diecezji) i w diecezji podlaskiej.

Pierwszą jego placówką był wikariat w parafii Tarnogóra (1. IX. 1897 — 7. VIII. 1899), drugą — wikariat w parafii Uchanie (7. VIII. 1899 — 8. VIII. 1900), gdzie po śmierci proboszcza pełnił czasowo administrację parafii, w czasie której odnowił przy pomocy parafian gruntownie kościół i budynki parafialne. Trzecim wikariatem była parafia Hrubieszów (8. VIII. 1900 — 23. VII. 1904), placówka duszpasterska bardzo trudna, centrum Unii, gdzie wszyscy kapłani byli pilnie śledzeni, aby nie udzielali Sakramentów św. unitom. Ks. Pieńkowski gorliwie pracował i chętnie duszpasterzował wśród unitów. Naraził się przez to carskim władzom administracyjnym i musiał parafię hrubieszowską opuścić. Z Hrubieszowa przeszedł do Lublina na kapelana Szpitala św. Wincentego a Paulo. Na tym stanowisku pracował tylko rok tj. od 1. IX. 1904 do 2. IX. 1905 roku. W kwietniu 1905 r. został ogłoszony Ukaz tolerancyjny.

Ks. Pieńkowski otrzymuje parafię Sławatycze (2. IX. 1905 — 6. VIII. 1908) jako pierwszą somodzielną placówkę duszpasterską. Odtąd już będzie duszpasterzował na terenie Podlasia.

Praca w Sławatyczach była ciężka. Okolice bardzo biedna, ludność mieszaną i pod względem religijnym zaniedbana. Wiadomo bowiem, że w Sławatyczach od 18 lat nie było proboszcza. Wierni byli przyłączeni do sąsiedniej parafii, a kościół i budynki parafialne były w ruinie. Mimo to ks. Pieńkowski nie upada na duchu i nie zniechęca się przeciwnościami. Z właściwą sobie energią i z radosnym optymizmem bierze się do pracy. Podnosi z ruin kościół i budynki parafialne, organizuje jak najdokładniej służbę Bożą, nauczanie i prowadzenie parafii. Unicy mają w nim wytrawnego opiekuna, pasterza i ojca. Oczywiście nie brak było przeszkód i cierpień, ale ks. Pieńkowski znosił wszystkie dolegliwości swego urzędu z chrześcijańską pogodą ducha. Tymczasem postanowienia wolnościowe Ukazu tolerancyjnego władze administracji carskiej zaczęły ścieśniać, a nawet znosić. Ks. Pieńkowski był ciągle podejrzewany o przeciwną prawosławiu robotę. Z powodu ustawicznych najazdów i śledztw, gdy widział, że praca jego staje się z dniem każdym cięższa, trudniejsza i bezowocna, poprosił o przeniesienie na inną placówkę. Władza Diecezjalna, biorąc to wszystko pod uwagę, przenosi go ze Sławatycz do Pratulina, w którym 15. VIII. 1908 rozpoczął swe duszpasterzowanie. W Pratulinie czuł się dobrze. Umiłował to miejsce sławne z historii Unii i poczciwy dobry lud, który darzył swego proboszcza miłością, posłuszeństwem i przywiązaniem. Niestety, w Pratulinie nie danym mu było długo pracować. Po paru miesiącach musiał parafię opuścić za rzekome wykroczenia przeciw prawosławiu na poprzedniej parafii w Sławatyczach. Przez półtora roku był bez stanowiska. Sąsiedni kapłani pomagali mu w tej ciężkiej doli. Za staraniem posła do Dumy Rosyjskiej M. Dymyzy zwolniono go z tej banicji, a Władza Diecezjalna mianowała go wikariuszem par. Okrzeja (28. V. 1910 — 29. XI. 1918), w której to parafii pracuje przez osiem lat przy boku ks. Ludwika Gurzyńskiego. Po śmierci proboszcza Administrator diecezji Lubelskiej, Wikariusz Kapitulny, ks. kanonik Zenon Kwiek, mianował go tymczasowym administratorem par. Okrzeja (25. XI. 1918 — 27. XII. 1918).

Ks. Józef Pieńkowski zostaje przez nowego ordynariusza podlaskiego potwierdzony na probostwo w Okrzei (27. XII. 1918 — 17. III. 1921), gdzie w ciągu swego duszpasterzowania wiele dobrego zdziałal.

Tymczasem ks. Pieńkowski zmęczony długoletnią pracą w Okrzei, w której duszpasterzował jako wikariusz i proboszcz przez 11 lat, prosi ze względów komunikacyjnych i zdrowotnych o translokację na inną placówkę. W tym to czasie parafianie pratułińscy zwrócili się do Bpa Ordynariusza, aby im ks. Pieńkowski przysłał z powrotem na proboszcza. Ks. Pieńkowski, mając w pamięci dobro ludu pratułińskiego, zgodził się powrócić do Pratulina, skąd został przed 12 laty usunięty. I tak 17. III. 1921 r. otrzymał nominację na proboszcza parafii Pratulina (17. III. 1921. — 5. XII. 1935). Wrócił do swej dawnej parafii, aby tam w tych nadbużańskich stronach, słynnych z gorliwej wiary Unitów, dalej pracować i wieść lud wierny do Jezusa. W ciągu 14 lat pracy parafialnej w Pratulinie dał się poznać jako gorliwy pasterz i dobry administrator. Władza Diecezjalna biorąc to pod uwagę, jego pracę i usługi dla Kościoła, parafii Seminarium Duchownego Janowskiego, mianowała go dnia 5. X. 1929 r. kanonikiem honorowym Kolegiaty Janowskiej.

Czując się coraz słabszym, zapragnął mieć w swej pracy parafialnej wikariusza pomocnika. Z tego względu prosi o parafię z wikariatem. Władza Diecezjalna przychyliła się do jego prośby i mianuje go proboszczem parafii Przesmyki (5. XII. 1935 — 1. IX. 1942). W Przesmykach zajął się gorliwie duszpasterstwem. Gromadził materiały budowlane, bo miał zamiar rozpocząć budowę murowanego kościoła i murowanej plebanii, gdyż dotychczasowe budynki drewniane były w słabym stanie i wymagały kapitalnych remontów. Wybuch drugiej wszechświatowej wojny i okupacja hitlerowska przeszkodziły w urzeczywistnieniu tych planów. Nie mając możliwości przeprowadzić swych planów, poprosił o translokację na inną parafię. Otrzymał przeniesienie z Przesmyk do Mokobód (1. IX. 1942 — 8. X. 1946). Po dwóch latach pracy nadszedł w 1944 roku front, podczas którego ks. Pieńkowski poniósł wiele szkód na swym zdrowiu. Dlatego wskutek złego stanu zdrowia po trzech latach proboszczowania w Mokobodach został dekretem Władzy Diecezjalnej z dniem 8. X. 1945 zwolniony z administracji parafii i pozostawiony w niej jako rezydent z prawami wikariusza.

Ks. Pieńkowski na stanowisku rezydenta czuł się źle w Mokobodach i poprosił o wakującą filię duszpasterską w Wolyńcach (15. XI. 1946 — 20. VII. 1958). Władza Diecezjalna przychyliła się do jego prośby i z dniem 15. XI. 1946 r. mianowała go rektorem tej filii. Była to ostatnia placówka duszpasterska w jego życiu. Zdrowie i siły coraz bardziej ustawały. Doszedł do takiego stanu, że już dłużej pracować nie mógł. Wówczas poprosił o przeniesienie w stan spoczynku. Ordynariusz Diecezji z dniem 20. VII. 1958 przeniósł go na emeryturę i przeznaczył na pobyt w domu kurialnym w Siedlcach.

Przez resztę swego życia przebywa w Siedlcach, a ostatnie trzy lata leży w łóżku. Na wszystkich stanowiskach, gdziekolwiek pracował, wykazywał wiele zalet swego charakteru. Był pracowity, pobożny, pogodny, pełen chrześcijańskiego optymizmu. Nikt nie słyszał go narzekającego na swą starość i jej dolegliwości. Umiał zawsze pogodnie patrzeć na wszystkie swe cierpienia. Swą postawą wzbudzał zainteresowanie i zdu-

mienie wśród młodszej generacji kapłańskiej. Wszyscy go podziwiali i chętnie odwiedzali. Szykował się ciągle na śmierć. W przeddzień śmierci tj. w sobotę 26 lutego odbył swoją cotygodniową spowiedź przed swym stałym spowiednikiem O. Adamkiem, a w niedzielę 27 lutego o godzinie 6,30 zupełnie przytomny oddał ducha Bogu, trzymając w ręku zapaloną gromnicę. Życie miał długie, a śmierć przytomną i lekką. Najstarszy kapłan Podlasia, długoletni pracownik na wielu placówkach w Lubelskim i na Podlasiu. Kapłan dobry, pracowity, pobożny i pogodny, dobiegł swej doczesnej pielgrzymki. Poszedł do Jezusa na odpocznienie do długim i pracowitym życiu. Zgon jego wywołał poruszenie wśród kapłanów, którzy go znali i podziwiali jego niespożyte siły ducha.

Eksporta z domu żałoby odbyła się 28 lutego o godz. 17,15 do katedry siedleckiej. Prowadził eksportę Ks. Bp Wacław Skomorucha, sufragan podlaski, w otoczeniu licznych kapłanów, alumnow Seminarium Duchownego i zgromadzonych wiernych. Mszę św. w katedrze odprawił ks. dr Jan Zubka, prałat Kapituły janowskiej, a egzortę żałobną wygłosił ks. dr Andrzej Szklarski, prałat i dziekan Kapituły Janowskiej, Oficjał Sądu Biskupiego w Siedlcach. W swym przemówieniu nakreślił sylwetkę Zmarłego, uwypuklił zalety jego charakteru i trudności w jakich mu wypadało na wielu placówkach duszpasterzować i wezwał zebranych do modlitwy za spokój jego duszy.

Nazajutrz tj. 1. III. 1966 r. odbyło się w katedrze nabożeństwo pogrzebowe. Odrpawił je Ks. Bp Wacław Skomorucha, a egzortę żałobną wygłosił ks. dr Jan Urban, proboszcz parafii Mokobody. W nabożeństwie wzięły udział Ordynariusz diecezji J. E. Ks. Bp. dr Ignacy Świrski i licznie zebrani kapłani z Siedlec i okolicy, alumni Seminarium Duchownego oraz wierni z parafii siedleckich, Mokobody i Wołyńce, krewni i znajomi. Zwłoki Zmarłego zanieśli klerycy na miejscowy cmentarz grzebalny. Przy grobie pożegnał Ordynariusz Biskup Skomorucha w imieniu swoim i Biskupa Ordynariusza. Pożegnał też krewnych, znajomych i przyjaciół. Niech odpoczywa w pokoju. Pie Iesu Domine, dona ei requiem sempiternam!

Ks. Jan Zubka

50

NOWOŚCI WYDAWNICZE TOWARZYSTWA NAUKOWEGO KUL

Ukazały się do nabycia:

1. „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne“ tom XII, z. 2 (Apologetyka-Do-gmatyka).

Treść: Ks. E. Tomaszewski, Sukcesja apostołska w episkopacie w świetle współczesnych badań biblijnych i historycznych; ks. St. Nagy SCJ, Próba nowego spojrzenia na zagadnienie ustanowienia Kościoła; ks. A. Zuberbier, Chrystus, Głową Ciała Mistycznego; o. I.J. Łuczyński OP, Charakter sakramentalny jako władza nadrzędna w koncepcji św. Tomasa z Akwinu; o. C. Napiórkowski i OFM Conv., Natura współodkupieńczej zasługi Maryi; ks. J. Wojtkowski, Wniebowzięcie Matki Bożej w świetle dzieł kaznodziejskich należących do księgozbioru Tomasa Wernera z Braniewa.

2. „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne“ tom XII, z. 3, (praca z zakresu teologii moralnej i pastoralnej).

Ks. St. Witek, Teologiczna interpretacja pokory; ks. A. L. Szafrński, W poszukiwaniu teologii parafii; ks. J. Majka, Problem typologii parafii;

ks. I. Tokarczuk, Warunki ekonomiczne a rozwój duchowy człowieka według św. Tomasza z Akwinu; ks. W. Piwowarski, Zasada pomocniczości w encyklice *Pacem in terris*; ks. L. Kuc, Przepowiadanie słowa Bożego według Henryka z Gandawy (XIII w.).

3. „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne“ tom XII, z. 4, (Historia Kościoła).

H. Feicht, Dzieje polskiej muzyki religijnej w zarysie; J. Lewański, Oblicze teatru religijnego w dawnej Polsce; T. Milewski, Rola Kościoła w rozwoju polskiego języka literackiego; ks. M. Aleksandrowicz, Wychowawcy i wychowankowie seminarium gnieźnieńskiego w latach 1602—1718.

4. „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne“ tom XII, z. 5, (Prawo kanoniczne).

Z. Papierkowski, Dowód pośredni w nowożytnym procesie karnym; ks. J. Rybczyk, Władza dyspensowania od przeszkód małżeńskich w motu proprio *Pastorale munus*; ks. W. Padacz, Problem badania cudownych uzdrowień w prawie beatyfikacyjnym i kanonizacyjnym; ks. M. Żurowski, TJ, Czynniki powstania specyficznej zależności między podwładnym a przełożonym w stanach doskonałości; ks. J. Grzywacz, Normy prawne zarządzeń kościelnych zawarte w kan. 24; ks. P. Hemperek, Powstanie i skład kolegium wikariuszy przy kolegiacie św. Michała Archanioła w Lublinie; ks. J. Dudziak, Annaty w świetle narastających przepisów prawnych ze szczególnym uwzględnieniem Polski; ks. Fr. Wycisk SAC, Rodzicielski obowiązek wychowania potomstwa w prawie rzymskim okresu republikańskiego.

„Studia z filozofii teoretycznej“

„Studia z filozofii teoretycznej“ składają się z dwu odrębnych zeszytów (z. 1 i z. 2). Autorami są pracownicy katedry metafizyki KUL. W rozprawach poczynione są próby rozwiązania filozoficznych zagadnień dotyczących z jednej strony struktury bytu, z drugiej — poznawalności i faktycznego poznania bytu.

Z. 1 — M. A. Krąpiec — T. A. Żeleźnik, Arystotelesa koncepcja substancji, ss. 216, cena — 60.—zł.

Rozprawa jest poświęcona analizie i dokumentacji zasadniczemu problemowi Metafizyki Arystotelesa — substancji. Teoria substancji pojawiła się u Arystotelesa w kontekście rozważań nad strukturą świata z jednej i koncepcją naukowego poznania (przezwyćcającego idealizm Platona) z drugiej strony. Myśl Arystotelesa została poraz pierwszy udestępniona polskiemu Czytelnikowi, dzięki tłumaczeniu ksiąg Metafizyki, dokonaneemu przez T. A. Żeleźnika.

Z. 2 — A. B. Stępień, O metodzie teorii poznania. Rozważania wstępne Lublin, 1966, ss. 150, cena 48.—zł.

Książka omawia charakter sporu o metodę teorii poznania, koncepcję poznania naukowego, rozmaite współczesne koncepcje teorii poznania, zagadnienie punktu wyjścia teorii poznania, sprawę metasystemu teorii poznania i stosunek tej nauki do innych działów wiedzy. Rozważa warunki stawiania pytań w nauce, poszukuje ostatecznej płaszczyzny dyskusji filozoficznych, zawiera krytykę agnostycyzmu i sceptycyzmu. Jest pierwszą większą pracą na temat koncepcji i teorii poznania w naszej literaturze. Obydwa zeszyty wydane są w pięknej szacie graficznej.

Wydawnictwa są do nabycia:

Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin, Al. Racławickie 14, Księgarnie: „Veritas“; „Ars Christiana“; Św. Wojciecha; Św. Jacka; „Czytaj“ — Łódź, Narutowicza 2; „Dobra Książka“ — Poznań, Kanałowa 4; Księgarnia Krakowska — Kraków, ul. Św. Krzyża Nr 13.

